

MAZOWSZE SERCE POLSKI NR 7-8 [63-64]

17/07/2023 13:33 | Zamieścił: Agnieszka Bogucka, Autor: Agnieszka Bogucka
(BW)

Bolszewika bij!



Autor: FOT. NAC,

KOLEKCJA BITWA WARSZAWSKA 1920

Przed niepodległą Polską w 1918 r. stało wiele wyzwań związanych z organizacją i stabilizacją państwowości, a jednym z poważniejszych było wyznaczenie granic. Najdłuższą i najtrudniejszą była walka o tę wschodnią, ponieważ Rosja miała względem nas zupełnie inne plany.

Rządzący Rosją bolszewicy chcieli zrealizować swoisty eksperyment polityczny – maszerując zbrojnie na zachód, podbijając kolejne kraje, „ofiarowując” im zdobycze rewolucji: likwidację własności prywatnej, klas społecznych, religii i wolności politycznej. W praktyce oznaczało to likwidację państw i utworzenie komunistycznej wspólnoty. Jednak ten triumfalny pochód komunizmu zatrzymał się na przedpolach Warszawy. Przynajmniej na ćwierć wieku... Dla polskiego społeczeństwa zwycięstwo w wojnie z Rosją sowiecką miało znaczenie moralne. Był to pierwszy od 220 lat sukces Polski na arenie międzynarodowej i pierwsza od 220 lat wojna wygrana samodzielnie przez armię polską.

Spójrzmy jednak na słynną batalię z innej strony – przez pryzmat ludzi i zdarzeń, o których prawdopodobnie nie wiedzieliśmy do tej pory nic.

Nie tylko warszawska

Rzadko się dziś wspomina zmagania z bolszewikami w innych rejonach Mazowsza. A przecież to walki o Płock, Przasnysz, Ciechanów czy Wyszków również przyczyniły się do ostatecznego zwycięstwa. Atak na Płock nastąpił 18 sierpnia. Załoga wojskowa Płocka wykonywała w tym czasie natarcie na pozycje bolszewickie na przedpolu miasta w rejonie Boryszewa i Trzepowa. Jednak polskie pododdziały zostały rozbite, co otworzyło nieprzyjacielowi drogę do miasta. Żołnierze polscy i mieszkańcy na widok galopujących kawalerzystów w popłochu uciekali w kierunku mostu i dalej – za Wisłę. Panikę

opanoowało kilku oficerów: dowódca przedmościa mjr Janusz Mościcki, kpt. Albert de Buré, rtm. Romuald Borycki, por. Iskander Achmatowicz oraz sanitariuszka Janina Landsberg-Śmieciuszevska, którzy powstrzymywali uciekających żołnierzy i organizowali punkty oporu

nowy.plock.eu/obrona-plocka-przed-bolszewikami1 .

Szesnastoletnia pielęgniarzka tak wspominała tamten dzień: „Stanęłam wśród tych uciekinierów i zaczęłam im mówić o tym, że trzeba tam iść, ale nikt nie słuchał. Wtedy chwyciłam porzucony karabin wołając: – Chłopcy, to nie takie straszne! Ja wracam do miasta! Kto ze mną? Jakiś mały, może dwunastoletni łobuziak nadwiślański podniósł drugi karabin i pobiegliśmy pod górę ulicą Mostową. Żołnierze nagle otrzeźwili. Kilkunastu chwyciło karabiny w ręce i biegnęliśmy razem. Po drodze dołączyło się do nas jeszcze kilku żołnierzy i ranny w palec oficer, którego próżno starałam się przekonać, żeby objął nad nami dowództwo (...)”

Janina Śmieciuszevska-Rościszewska „Kartka z dziennika (19 sierpnia 1920 r.)”,
Notatki Płockie 57/4(233), 2012.2

Radzymin, czyli przedpole

Używane zamiennie określenie „cud nad Wisłą” jest populistycznym wymysłem przeciwników Piłsudskiego, którzy chcieli w ten sposób umniejszyć jego zasługi jako dowódcy i stratega. Ponieważ finał zmagania z bolszewikami nastąpił dzień po święcie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, pravicowi publicyści i dziennikarze nadali bitwie znamiona zjawiska nadprzyrodzonego, czyli cudu właśnie. Prof. Lech Wyszczelski, historyk wojskowości, uważa z kolei, że bardziej właściwym terminem jest „bitwa na przedpolach Warszawy”. Podkreśla, że to nie stolica była głównym celem wojsk sowieckich, nie spadł na nią żaden pocisk, a działania wojenne prowadzone były na przestrzeni 450 km.

„10 sierpnia gen. Michaił Tuchaczewski wydał rozkaz, według którego wszystkie cztery armie jakimi dysponował, miały obejść Warszawę od północy. Ani jeden żołnierz Armii Czerwonej w Warszawie nie stanął, najbliżej byli w Ossowie, Radzyminie”

„Bitwa warszawska 1920. Dlaczego rocznicę obchodzimy akurat 15 sierpnia?”,
rozmowa Agatona Kozińskiego z prof. Lechem Wyszczelskim, Polska Times, 15 sierpnia
2013 r.3

Mistrzowie szyfrowania

Błędy Rosjan i doskonała taktyka Polaków mogły nie wystarczyć. O zwycięstwie przesądził prawdopodobnie fakt, że polski sztab znał treść szyfrowanych wiadomości przekazywanych gen. Tuchaczewskiemu i to na długo przed sierpniową bitwą. Było to możliwe dzięki kierowanemu przez por. Jana Kowalewskiego zespołowi kryptologów, w którego skład wchodził również wybitni matematycy z Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego: Stanisław Leśniewski, Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński. Niezwykłe zdolności analityczne por. Kowalewskiego oraz doświadczenie zdobyte w służbach telegraficznych armii carskiej okazały się bezcenne. To właśnie on rozpracował kod stosowany przez Rosjan, a z biegiem czasu kryptolodzy łamali kolejne szyfry. W czasie wojny polsko-bolszewickiej zespół por. Kowalewskiego odczytał kilka tysięcy szyfrogramów – szczególnie przydały się te, które zwiastowały bezpośrednio poczynania armii Tuchaczewskiego.

Pierwsza dwudziestka

W 1851 roku brytyjski historyk Edward Shepard Creasy napisał książkę pt. „Fifteen Decisive Battles of the World”, zaś 80 lat później, dyplomata i pisarz Edgar Vincent D'Abernon do tej listy dodał kolejne trzy pozycje i w ten sposób pokonanie bolszewików pod Warszawą zyskało miano 18. decydującej bitwy w dziejach świata. W jednym ze swoich artykułów napisał:

„Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione... Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż z upadkiem Warszawy środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji (...)”.

Zbytńia pewność

„Rosjanie popełnili wiele błędów. Przede wszystkim nie zsynchronizowali współpracy frontów północnego i południowego. Na południu wiele do powiedzenia miał Józef Stalin, który opowiadał się za tym, by ruszyć z Polski w kierunku Bałkanów, z kolei jego przeciwnicy uważali, że należy zmierzać w kierunku Berlina i Paryża. Ten konflikt sprawił, że 12 Armia radziecka, która operowała na południu, zamiast wesprzeć Tuchaczewskiego, ruszyła w kierunku Lwowa. Piłsudski z tego skorzystał. Gdyby bowiem 6. Dywizja Konna Budionnego wcześniej ruszyła w kierunku Warszawy, mogłoby być różnie. (...) Tuchaczewski był pewny zwycięstwa. Utwierdzał go w tym przekonaniu pierwszy etap walk, 13–15 sierpnia, kiedy jego armia niemal nie niepokocona realizowała swój plan natarcia. Dopiero 16 sierpnia nastąpiło polskie kontruderzenie i przełom w bitwie. 19 sierpnia Rosjanie zostali odrzuceni, a polskie wojska ruszyły za nimi w pościg, który trwał do 25 sierpnia” [tamże4](#) .

Za klęskę wojsk rosyjskich w bitwie warszawskiej gen. Tuchaczewski obciążał Józefa Stalina. Twierdził on, że dyrektywa Kamieniewa, dotycząca przekazania z Frontu Południowo-Zachodniego 1 Armii Konnej i 12 Armii pod jego rozkazy zablokowana została właśnie przez Stalina. Inni oficerowie (m.in. dowódca konnicy Siemion Budionny) twierdzili, że rzeczywista odpowiedzialność spada na Tuchaczewskiego, który źle zorganizował operację zdobycia Warszawy.

Chwała bohaterom

Samorząd Województwa Mazowieckiego przykłada szczególną wagę do kwestii upamiętnienia momentów historii, które decydowały o kształtowaniu się naszej tożsamości. Dlatego w 103. rocznicę najważniejszych wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej zainauguruje działalność wyjątkowa instytucja.

Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 jest nowym oddziałem Muzeum Niepodległości (instytucja samorządu Mazowsza), zlokalizowanym naprzeciw Cmentarza Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 w Radzyminie, gdzie znajdują się zbiorowe mogiły żołnierzy polskich poległych w bitwie, a także na innych frontach wojny z bolszewikami: w Grodnie, Nowogródku i Wołkowysku.

– Rozpoczynamy działalność 15 sierpnia – mówi Tadeusz Skoczek, dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie. – Chcemy przybliżyć zwiedzającym tematykę związaną ze starciem, stoczonym między 13 a 25 sierpnia 1920 r., a określanym w historiografii mianem osiemnastej najważniejszej bitwy w dziejach świata. Ekspozycja umożliwi spojrzenie na całe wydarzenie w kontekście dziejów Polski i świata, jak również przez pryzmat lokalny – Radzymina i jego ówczesnych mieszkańców.

[Ranni w bitwie pod Radzyminem opatrywani byli w warunkach polowych.](#)



[Fot. NAC, kolekcja Bitwa warszawska 1920](#)

[Jeńcy radzieccy w przemarszu przez Radzymin.](#)



[Fot. NAC, kolekcja Bitwa warszawska 1920](#)

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski odznacza oficerów krzyżem Virtuti Militari V klasy przed gmachem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na Placu Saskim.



Fot. NAC, kolekcja Bitwa warszawska 1920

Jan Kowalewski, podpułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, matematyk, poliglota i kryptol który złamał sowieckie szyfry w czasie wojny z bolszewikami.



Fot. domena publiczna

Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. jest oddziałem Muzeum Niepodległości, placówki Samorządu Województwa Mazowieckiego. Na jej utworzenie w budżecie województwa zaplanowano ponad 7,5 mln Partnerem inwestycji jest miasto Radzymin.



Fot. UG Radzymin

POWIĄZANE

- [Płock upamiętnił 103. rocznicę bitwy z bolszewikami](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl